

MSPO 2016: PRZECIWPANCERNY BLACK HAWK Z MIELCA

Koncern Lockheed Martin prezentuje na MSPO śmigłowiec Black Hawk w wariantcie służącym do udzielenia wsparcia bojowego. - *To nie jest już typowy śmigłowiec wielozadaniowy, ale też nie typowy śmigłowiec ataku, lecz nowa jakość - potężnie uzbrojony śmigłowiec wspierający siły lądowe na polu walki. Dysponujący dużą siłą ognia, w tym rakietami przeciwpancernymi* - przekonuje Janusz Zakręcki, prezes zarządu PZL Mielec.

Black Hawk zaopatrzony w broń kierowaną i nową głowicę obserwacyjną stanowi centralny element ekspozycji firmy Lockheed Martin na tegorocznym MSPO. W stosunku do konstrukcji prezentowanej w trakcie ćwiczeń Anakonda, uzbrojenie i wyposażenie śmigłowca objęło kilka dodatkowych elementów, w tym nowe, lekkie rakiety kierowane DAGR, oparte na technologii Hellfire. Jest to jednak nadal ta sama maszyna, pochodząca z zakładów PZL-Mielec.

To, co pokazujemy na MSPO jest wersją dostępną od razu, testowaną obecnie na poligonach w USA. (...) Oferujemy Wojsku Polskiemu Black Hawka jako śmigłowiec wsparcia bojowego, a nie jako śmigłowiec ataku, czy czysto wielozadaniowy. Ta oferta przygotowana została niezależnie od przetargu na śmigłowce wielozadaniowe i programu Kruk. Patrzyliśmy raczej na potrzeby wojska niż na wpisanie się w konkretne programy. To jest akurat śmigłowiec wsparcia bojowego, ale po rekonfiguracji może pełnić siedem innych zadań. Na przykład, w Dęblinie będziemy wkrótce pokazywali śmigłowiec BH w konfiguracji medycznej. - mówi w rozmowie z Defence24.pl Janusz Zakręcki, prezes PZL Mielec.

To już czwarta prezentacja mieleckiego Black Hawka w tym wariantcie - uzbrojonej maszyny wsparcia bojowego. W różnych układach był on już pokazywany w Polsce podczas ćwiczeń Anakonda 2016 oraz w trakcie specjalnego pokazu dla mediów w Mielcu. Stanowił też element ekspozycji koncernu Lockheed Martin podczas salonu lotniczego Farnborough, gdzie wzbudził zainteresowanie potencjalnych użytkowników.

Czytaj też: [Mielecki Black Hawk z uzbrojeniem na Anakondzie](#)

Głowica optoelektroniczna Wescam MX-10 D, którą dysponuje prezentowany w Kielcach Black Hawk, umożliwia naprowadzanie pocisków różnego typu, w tym produkowanych również przez koncern Lockheed Martin rakiet Hellfire II, które posiadają półaktywny laserowy system naprowadzania oraz głowicę wielofunkcyjną, przeznaczoną do niszczenia różnego typu celów. Na tych samych pylonach co Hellfire mogą być też podwieszane nowe, znacznie lżejsze rakiety DAGR kaliber 70 mm. Dowolną liczbę AGM-114 można zastąpić zasobnikami, z których każdy zawiera cztery pociski kierowane DAGR.

DAGR to broń o podobnej precyzji jak Hellfire II, kierowane laserowo, gdyż korzystająca z identycznego systemu naprowadzania. Jest to jednak system o znacznie mniejszym polu rażenia,

wadze i koszcie. Pozwala to między innymi ograniczyć straty uboczne przy prowadzeniu działań w terenie zurbanizowanym, czy w operacjach asymetrycznych. Bazę dla tego typu rakiet stanowią standardowe pociski 70 mm. Masa wynosi 16,1 kg, a dla czteroprowadnicowej wyrzutni wraz z pociskami to 86,2 kg. Pocisk odpalony z minimalnej wysokości lotu ma zasięg 6 km, natomiast DAGR wystrzelony z pułapu 6 tys. metrów doleci na dwukrotnie większą odległość.

Czytaj też: [Nowe sensory Lockheed Martin dla Apache Guardian](#)

Oprócz pocisków kierowanych możliwe jest też użycie rakiet niekierowanych i broni maszynowej. Na MSPO podwieszono pod pylonami Black Hawka zasobniki firmy FN Herstal uzbrojone w karabiny maszynowe kalibru 12,7 mm oraz standardową, 19-prowadnicową wyrzutnię M261 kalibru 70 mm. W drzwiach kabiny desantu zainstalowano śmigłowcowy moduł FN Herstal z karabinem maszynowym 12,7 mm. Natomiast w oknach znalazły się napędzane karabiny Dillon M134G Minigun kalibru 7,62mm, które mogą być obsługiwane przez strzelców lub po zablokowaniu w pozycji współosiowej wycelowane przez pilota. Całość uzbrojenia jest integrowana przez system kierowania ogniem firmy Elbit. Obecnie prowadzone są już testy ogniowe śmigłowca na poligonie lotniczym w USA.

Black Hawk w takiej konfiguracji jest zdolny do przewożenia 8 żołnierzy desantu i dwóch strzelców pokładowych. Z dwoma karabinami M134 Minigun w oknach kabiny, 8 raketami Hellfire (na dwóch wyrzutniach M299) i 38 raketami 70 mm (w dwóch zasobnikach M261) jest w stanie osiągnąć maksymalną prędkość 315 km/h i pułap ponad 6 km. Ale maszyna może też zostać zrekonfigurowana do wariantu transportowego, pasażerskiego, C-SAR lub medycznego. Demontaż uzbrojenia i wyposażenia dodatkowego zajmuje około godziny, natomiast około 8 godzin potrzeba na ponowną instalację pylonów i przyłączenie systemów uzbrojenia.

Śmigłowce Black Hawk były już integrowane z uzbrojeniem, włącznie z pociskami Hellfire czy Spike (np. w Izraelu i Kolumbii). Po raz pierwszy Sikorsky może oferować maszyny w całości, wraz z integracją systemów uzbrojenia i kierowania ogniem. Stało się to możliwe, ponieważ w przeciwieństwie do poprzedniego właściciela UTC, którego wewnętrzne regulacje zabraniały sprzedaży broni, koncern Lockheed Martin jest największym producentem uzbrojenia na świecie i ma w swoim portfolio np. pociski Hellfire, czy komponenty systemu kierowania ogniem dla AH-64E Apache. Propozycja uzbrojenia dla maszyn w konfiguracji wsparcia bojowego obejmuje śmigłowce powstające w Polsce, w zakładach PZL Mielec.

Mogliśmy zaoferować uzbrojony śmigłowiec Black Hawk dopiero po przejęciu PZL Mielec i całej firmy Sikorsky przez koncern Lockheed Martin. Daje nam to nowe możliwości, szerszą skalę działania, szczególnie na rynkach światowych.(...) Uzbrojony Black Hawk, jako śmigłowiec wsparcia jest oferowany nie tylko w Polsce, ale też na rynkach międzynarodowych i już pojawili się klienci negocjujący jego zakup. Naszym celem jako producenta jest jednak dostarczenie go Wojsku Polskiemu, by bronił polskiej ziemi i polskiego nieba. Bo jest to przecież polski śmigłowiec z polskiej fabryki.

Janusz Zakręcki, prezes zarządu PZL Mielec

Konfiguracja dla Sił Zbrojnych RP może uwzględnić uzbrojenie i systemy optoelektroniczne, wytwarzane zarówno przez koncern Lockheed Martin jak też przez krajowy przemysł zbrojeniowy, w tym ZM Tarnów, czy Mesko. Jednocześnie integracja produkowanych w Polsce komponentów umożliwi ich eksport na rynki zagraniczne. W ten sposób firmy należące do PGZ zostałyby wpisane w łańcuch dostaw uzbrojonego maszyn typu Black Hawk nie tylko dla Wojska Polskiego, ale potencjalnie również innych odbiorców.

Jak zapewnia prezes Zakręcki, w razie wybrania przez MON śmigłowca Black Hawk w wersji prezentowanej na MSPO możliwe jest szybkie rozpoczęcie dostaw maszyn wsparcia bojowego dla Wojska Polskiego. Podstawowy wariant może być dostarczony już w 7 miesięcy od podpisania umowy. Wersja uzbrojona w przeciwpancerne pociski kierowane Hellfire i rakiety DAGR wymaga około półtorarocznego okresu oczekiwania. Jest obecnie testowana w USA.